

(ciąg dalszy ze str. 7)

małżonki nie wiem ile lat nie był do spowiedzi. W listopadzie 2005 roku w Klinice Laryngologicznej w Krakowie przeszedł operację krtani z powodu nowotworu. Ma rurkę tracheotomiczną. Myślałem, że tam się przełamie i pójdzie do spowiedzi... W przedostatni dzień Misji było nabożeństwo dla chorych, byłem przy ołtarzu i kiedy obserwowałem przystępujących wiernych do sakramentu chorych pomyślałem sobie: „Dlaczego Piotrek ma być tego pozbawiony”. Żona i szwagierka były też w kościele po powrocie do zakrystii zwróciłem się do proboszcza z prośbą o pomoc w tej sprawie. Ks. dr Tadeusz Kocór podszedł do mnie i powiedział to ja tam przyjdę. Po wyjściu z kościoła powiedziałem o tym żonie i szwagierce widziałem, że tak jakby poraził je prąd. Proboszcz też miał obawy, a co będzie jak nie przyjmie - mówił. Proboszczowi, żonie i szwagierce powie-

działem – biorę to na siebie i sam mu powiem, że dzisiaj księża odwiedzają chorych w kościele było takie piękne nabożeństwo a on - artysta - absolwent Szkoły Kenara miałby się nie spotkać z Panem Jezusem?

W rocznicę odejścia do Pana Jana Pawła II w naszym ogrodzie zrobiłeś z drewnianego kloca monument na którym postawiłeś zapalone świece w hołdzie Bogu i Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II.

Prywatnie prosiłem Ojca Świętego o pomoc i udało się. Wyspowiadał się przyjął Komunię św. i Sakrament chorych. Ksiądz Tadeusz był u nas jeszcze dwie godziny, a po jego odejściu Piotrek podziękował mi za to, że mu pomogłem wrócić na właściwą drogę. Mój w tym udział żaden. To wielka łaska za przyczyną Sługi Bożego Jana Pawła II.

Przekazuję wieść o tym Ks. Infulatowi, bo to szczególny przypadek.

Marek Jarmuła z małżonką

Łączę wyrazy szacunku i pamięci w modlitwie

Kolonie parafialne

I turnusem kieruje ks. Marek Poznański. Rozpoczął się 27 czerwca. Zakończy się w środę 11 lipca godz. 12.40 Dworzec PKP Wadowice

II turnusem kieruje ks. Janusz Żmuda. Wyjazd 10 lipca godz. 17.30 Dworzec PKP Wadowice, powrót 24 lipca Dworzec PKP Wadowice.

Pielgrzymka

Sanktuaria Polski północy, oraz Litwa - Wilno, Kowno, Troki, Częstochowa, Licheń, Gietrzwałd, Święta Lipka
Termin 29.08 - 02.09.2007. Koszt 580 zł. Zapisy - kancelaria parafialna.
Informacja - ks. Krzysztof - telefon 888 - 123 000

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Infulata Jakuba Gila
Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962
tel. 873-20-96, e-mail wadbazył@wp.pl www.bazylika.wadowice.pl

ISSN 1640-0607

01 lipca 2007r. Nr 26 (381) Rok 8

Spieszmy się kochać

XIII Niedziela Zwykła

Ojciec Święty

Janie Pawle II Wielki

Jesteś Święty

Módl się, aby Wadowice sta-

ły się miejscem ludzi dobrych,

miłujących Boga i każdego

człowieka.

Anna Kolasa z synem Bogdanem

Słowo na niedzielę

PIERWSZE CZYTANIE Z PIERWSZEJ KSIĘGI KRÓLEWSKIEJ:

1 Krl 19, 16b.19-21

***Mów, Panie, bo sługa Twój słucha;
Ty masz słowa życia wiecznego.***

EWANGELIA: Łk 9, 51-62

Gdy dopełniał się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy.

Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?”

Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka.

A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz?”

DRUGIE CZYTANIE Z LISTU ŚW. PAWŁA APOSTOŁA DO GALATÓW:

Ga 5, 1.13-18

Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć” .

Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”.

Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca”. Odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże”.

Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”.

Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”.

Oto słowo Pańskie

Kościół spełnia misję Chrystusa

Kościół - podobnie jak Maryja - nie idzie do świata sam. Nie przynosi struktur, doktryny, jakiejś ideologii, czy recepty na szczęście. Kościół w wymiarze uniwersalnym i w wymiarze Kościoła diecezjalnego niesie współczesnemu człowiekowi swój największy skarb żywego Jezusa ukrytego w sakramentach, w słowie Bożym, w jedności osób zgromadzonych w imię Pana (Mt 18,20). Pomimo własnej słabości, ułomności i grzeszności swych członków - Kościół musi stale na nowo podejmować misję Maryi. Tzn. darować ludzkości wcielone Słowo Boże, zdolne wywołać ewangeliczną rewolucję, która „strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych; głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia”.

Ks. bp Piotr Libera

Święci tego tygodnia: we wtorek – święto św. Tomasza, apostoła, w czwartek – wspomnienie św. Antoniego Marii Zaccarii, prezbitera, w piątek – wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy.

(ciąg dalszy ze str. 5)

Leżysz w trumnie, na trumnie Ewangelia. Leży i leczy nasze dusze, prostuje drogi i daje miłość, wiarę i nadzieję, kardynałowie odchodzą, dwunastu mężczyzn jak dwunastu apostołów zabiera ciało. Trumna przechylona w stronę tłumy, tak jakby Ojciec Święty ostatni raz zerkał na nas... Oklaski. Cała ta ceremonia jest dla mnie taka głęboka, tyle symboli nieodkrytych przez mnie. Ktoś kiedyś mi je wytłumaczy...

Idziemy całą rodziną na mszę św. Myślę o spowiedzi, muszę się do niej przygotować. Wiem, że dziś wyznam grzechy. Wieczorem wrócę tu, by zapalić świeczki...

Rok później, 2 kwietnia 2006 r., niedziela, godzina 9.45, jestem z Tomciem pod Koloseum i piszę te słowa, siedząc na murku. Słoneczko grzeje, jestem taka szczęśliwa. Cieszę się każdą chwilą spędzoną tutaj. W tym roku obchodzić będziemy 10. rocznicę ślubu. Dziesięć lat temu obiecaliśmy sobie, że przyjedziemy do Ciebie, Ojciec Święty... Przez dziesięć lat odliczałam dni, czekając na to spotkanie. Rok temu zegnałam Ciebie, płacząc w kącie...

Dzisiaj jesteśmy tutaj, razem z milionami ludzi. O 21.37 staliśmy pod Bazyliką Świętego Piotra, żal, łzy... Brakuje Ciebie, Ojciec Święty.

Benedykt XVI odmawiał z nami Różaniec. Skupiony, inny, ale też ciepły. Nie rozumiałam, co mówi do innych narodów, ale ma taki miły głos i po polsku mówi coraz lepiej...

Kochany Ojciec Święty, przyjechałam do Ciebie, aby podziękować za wszystko. Kiedy ujrzałam Ciebie w Częstochowie na pielgrzymce w czasie spotkania młodzieży, zdałam sobie sprawę, że jesteś Polakiem, rozumiałam Twój język, słowa docierały do serca. Serce zamierało, ciało drżało, takie ciepło biło od Ciebie, czułam bezpieczeństwo. Wtedy właśnie pozwoliłam sobie „adoptować” Ciebie na swojego ojca. Mój rodzony ojciec zawsze pił, bił mnie i wyśmiewał. Nie znam swojego ojca, mimo że żyje obok mnie. Ja potrzebowałam ojca, któremu mogłabym się zwierzyć, ojca-przyjaciela. Przekazuje Tobie te słowa, refleksje. Wybacz nie zdążyłam ich ładnie przepisać...

Uczestniczka ostatniej pielgrzymki

Świadectwo

Mój uczeń Marek Jarmuła, którego przed 25 laty katechizowałam w Kuźnicach w Zakopanem w ostatnim czasie skierował do mnie list, którego wyjątki cytuję:

Klaniam się Księdzu Infułatowi

Przy okazji spotkań misyjnych i jubileuszowych otrzymałem propozycję i błogosławieństwo Ks. bpa Adama Szala odpowiedzianego za media w diecezji do powrotu na antenę radia ze swoją autorską audycją raz w tygodniu z telefonicznym udziałem słuchaczy. Jeżeli się zdecyduję, to nastąpi pewnie po wakacjach. Małżonka nie

jest tym zachwycona, bo mówi ja nie będę w zimie czekała jak dawniej na ulicy na ciebie żebyś dotarł szczęśliwie do domu... Zobaczymy.

Podczas Misji, które odbyły się w kwietniu tego roku w naszym mieście – zdarzył się cud za przyczyną Sługi Bożego Jana Pawła II. Mój szwagier Piotr Kenar brat

(ciąg dalszy na str. 8)

Intencje mszalne

Poniedziałek 2 lipca

- 6.⁰⁰ Śp. Aleksander Gurdek
- 7.⁰⁰ Śp. Antoni Ortman
- 8.⁰⁰ O zdrowie i opiekę Bożą dla rodziny Majnert
- 12.⁰⁰ Dziękczynno-błagalna za rodzinę Czechów
- 18.⁰⁰ O szczęśliwą operację dla córki Ewy
Śp. Maria Bałdys

Wtorek 3 lipca

- 6.⁰⁰ O opiekę i bóg Boże dla Magdaleny i Bastiana
- 7.⁰⁰ Śp. Antoni Ortman
- 8.⁰⁰ Śp. Władysław Podgórnny - 14 r. śm
- 12.⁰⁰ Śp. Anna i Edward Burzej, Irena
- 18.⁰⁰ Śp. Władysława Bizoń i zmarłych z rodziny

Środa 4 lipca

- 6.⁰⁰ Śp. Antoni Ortman
- 7.⁰⁰ Śp. Emilia, Arnold, Helmut Plaza, Waleria, Paweł Majnert, szwagrowie i szwagierki
- 8.⁰⁰ O zdrowie i bóg Boże dla Ireny i Wiesława w 21 r. ślubu
- 12.⁰⁰ Śp. Zygmunt Kręcioch
- 18.⁰⁰ *W intencjach nowenny*

Czwartek 5 lipca

- 6.⁰⁰ Śp. Antoni Ortman
- 7.⁰⁰ Śp. Aniela i Kazimierz Botko
- 8.⁰⁰ Śp. Aleksander Gurdek
- 12.⁰⁰ Śp. Bolesław Drabik
- 18.⁰⁰ Śp. z rodzin Plaza i Majnert
Śp. Joachim Chmielarz, Róża Budziałkowska
Śp. Tadeusz Kłaput i zmarli z rodziny
Kłaputów i Górów

Piątek 6 lipca

- 6.⁰⁰ Śp. Mieczysław Wyroba
- 7.⁰⁰ Za dusze w czyszcju cierpiące
- 7.³⁰ Wynagradzająca Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za grzechy świata
- 8.⁰⁰ Śp. Antoni Ortman
- 12.⁰⁰ Śp. Maria Ziaja
- 18.⁰⁰ Śp. Franciszek Nogala - 14 r. śm.
Śp. Jan, Stefania Byrska, Czesław,
Józefa, Helena, Józef Zontek

Sobota 7 lipca

- 6.⁰⁰ Śp. Anna Graca
- 7.⁰⁰ Śp. Konstanty Byrski - 7 r. śm.
- 8.⁰⁰ Śp. Antoni Ortman
- 12.⁰⁰ W intencji Kościoła, duchowieństwa, Benedykta XVI, Ojczyzny, radia Maryja, oraz o rychłą beatyfikację Jana Pawła II
- 18.⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w 100r. urodzin Marii-Dominiki Szmieszek
- 18.⁰⁰ Dziękczynna z prośbą o zdrowie i bóg Boże dla Antoniego i Kazimierza Wojtanek w 50r. ślubu

Niedziela 8 lipca

- 6.⁰⁰ Śp. Hieronim Łudzicki
- 7.³⁰ O zdrowie i bóg Boże dla członków i członkiń Róż Różańcowych
Śp. Antoni Ortman
- 9.⁰⁰ Śp. Stanisław Płonka - 10 r. śm.
- 10.³⁰ Śp. Tadeusz Skowronek
- 12.⁰⁰ Śp. Józef Szatan - 10 r. śm.
- 13.¹⁵ *Roczki*
- 19.⁰⁰ Śp. Piotr Dziedzic - r. śm.

XIII Niedziela Zwykła 01 lipca 2007 r.

1. Jutro 2 lipca w kolejny pamiętny dzień miesiąca odejścia Jana Pawła II do Pana zapraszamy na adorację o godz. 19.00, a następnie na Mszę Św. o godz. 20.00.

2. W niedzielę wakacyjne odprawiamy Nieszpory o godz. 18.30.

3. Codziennie na mszach św. modlimy się o szczęśliwe przeżycie kolonii i obozów, jak również i urlopów. Zechcemy podczas dni wolnych od pracy tym bardziej przybliżyć się do Boga i człowieka, a także do przyrody.

4. Zapraszamy na XXII Pieszą Pielgrzymkę z Wadowic na Jasną Górę. Wyruszamy 14 lipca 2007 roku o godz. 7.00 od Bazyliki NMP w Wadowicach. Zapisujemy w Domu Katolickim od 5 – 12 lipca w godzinach 18.00 – 19.00.

5. W środę, na Nowennie o godz. 8.30 i 17.30, modlimy się o błogosławione owoce XXII Pieszej Pielgrzymki Wadowickiej.

6. W czwartek na godz. 10.00 zapraszamy na radosne wakacyjne spotkanie dzieci. W tym dniu będzie wycieczką na Czumę i Zawadkę.

7. W pierwszy piątek przyjmujemy Komunię Św. wynagradzającą. Spowiadamy rano od 6.00-8.30 oraz 16.00-18.30.

8. W pierwszą sobotę na mszy św. o godz. 8.00 modlimy się za rodziny, które spodziewają się potomstwa. Na tę mszę św. zapraszamy zwłaszcza tych, którzy podjęli się duchowej adopcji dzieci, jak również Wspólnotę Rycerstwa Niepokalanej. W tym dniu nawiedzamy chorych z świętymi sakramentami.

9. Kazania na mszach św. w przyszłą niedzielę będzie wygłaszał o. Kamilianin – opiekun chorych. Będzie on również rozprowadzał modlitewniki dla chorych.

10. We wtorek 10 lipca pielgrzymujemy na Podhale, tzw. szlakiem ks. Tischnera. Wyjazd o godz. 7.00. Koszt 25 zł.

11. Zapraszamy na pielgrzymkę do sanktuariów Polski północnej wraz z Litwą – Wilno Ostra Brama, w terminie od 29 sierpnia do 2 września 2007 r. Koszt 580 zł. Zapisy oraz dodatkowe informacje w kancelarii parafialnej.

/-/ ks. J. Gil - Proboszcz

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ URODZIN

W II niedzielę lipca, na mszy św. o godz. 13.15, udzielamy specjalnego błogosławieństwa dzieciom, które obchodzą „Roczek”, oraz Rodzicom i Chrzestnym. Chętnych Rodziców prosimy o zgłoszenie dzieci w kancelarii lub najpóźniej przed tą Mszą św.



Maria Jurka
Filip Rajda
Jakub Załuski
Łukasz Borowy
Tomasz Graca

Aleksander Ryłko
Oskar Szczerkowski
Jakub Repich
Anna Wieczorek

Maciej Warmuzek
Sebastian Gierlasiński
Wiktoria Zajac
Jakub Targosz

Wystawiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi

W ostatnich numerach Bazyliki pisałem z wielką wdzięcznością do Boga i ludzi o udanych remontach materialnych naszej bazyliki. Dziś pragnąłbym dziękować Bogu za duchowe ubogacenie naszej parafii w ostatnim dziesięcioleciu.

W planach Opatrzności Bożej, dzieje narodów i poszczególnych ludzi, dokładnie są zaplanowane. Uważam, że nie było to lossem przypadku, że rozporządzeniem ks. kardynała Franciszka Macharskiego zostałem mianowany na proboszcza wadowic-

kiego, któremu dano wraz z księżmi współpracownikami, przygotować dwie pielgrzymki papieskie. Tę wyjątkową, 16 czerwca 1999 roku. Stała się ona największą promocją Wadowic w oczach Polski i świata. Do niej wciąż powracają w filmach i w opowiadaniach. Ukoronowanie obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy i wypowiedziane słowa: „Tu wszystko w moim życiu się zaczęło”, a także serdeczna podróż po ulicach Wadowic z ra-

(ciąg dalszy ze str. 3)

dosnym zdaniem o kremówkach, wciąż powraca i choć minęło już 8 lat, to jednak jest dla nas żywe. A druga pielgrzymka z 27 maja 2006 roku Benedykta XVI. To był wielki dar naszego Rodaka wyproszonej u Boga dla Wadowic. Pielgrzymka ta była aktem wielkoduszności obecnego Papieża wobec naszego miasta. Słowa Goethego, wypowiedziane przez dzisiejszego Ojca Świętego „Kto chce poznać poetę, powinien odwiedzić miejsce jego urodzenia” – realizowały się przez tę pielgrzymkę. Przez ubiegłoroczną wizytę Papież wszedł w atmosferę naszego miasta. Na tej pielgrzymce z 1999 roku, oraz z 2006, miałem łaskę witać Namiestników Chrystusa w progach naszej świątyni. Pielgrzymki te silnym echem odbiły się w sercach mieszkańców ziemi wadowickiej.

Poczytuję sobie również za wielką łaskę, że dzięki darom Ducha Świętego, wraz z księżmi współpracownikami, tak doskonale weszliśmy w atmosferę końcowej choroby, śmierci i pogrzebu naszego Największego Rodaka. Przez te dni świątynia wadowicka oddychała tymi samymi płucami, co pałac watykański. Serca nasze były w rytmie najbliższego otoczenia Jana Pawła II. Godzina po godzinie byliśmy z Nim. To Duch Święty oświecał nas i przynaglał, byśmy trwali w ostatnich zmaganiach Jana Pawła II, a także w Jego przejściu do wieczności. Udział Wadowic w pogrzebie na placu watykańskim był przejmującym świadectwem naszej wierności. Również to, co działo się u nas na rynku w dniu pogrzebu było czytelnym świadectwem naszej miłości.

Te dni były niezwykle rekolekcjami dla Wadowic. Tak je przeżywaliśmy. Jestem przekonany, że bardzo zbliżyły nas do Boga

i do ludzi, a nade wszystko poczuliśmy się jedną rodziną kościelną.

Wielkim dobrem dla Wadowic jest nasze częste pielgrzymowanie do różnych sanktuariów świata, zwłaszcza do Watykanu, a także do miejsc świętych w Polsce. Dużo mówi o tym comiesięczna pielgrzymka na Jasną Górę, oraz do Łagiewnik. Parafia nasza, dzięki naszym księżom, stała się organizatorem wielu pielgrzymek. Przetarliśmy różne pielgrzymie szlaki i dotarliśmy do różnych miejsc świętych. Dzięki tej postawie staliśmy się sobie bliscy i z pewnością przybliżyliśmy się do Boga.

Na podkreślenie również zasługuje pielgrzymowanie z młodzieżą wadowicką na Światowe Dni Młodzieży, jak również do Lednicy, czy pobliskiej Kalwarii. Jest to duży wkład naszych księży, by młodzież zbliżyć do Kościoła. W tym kierunku również idą organizowana przez ks. Janusza Żmudę i ks. Marka Poznańskiego coroczne 2-turkusowe lipcowe kolonie dzieci i młodzieży nad morzem. Bierze w nich udział prawie 300 młodych ludzi. Jest to codzienne ponoszenie wielkiej odpowiedzialności za każdego młodego człowieka. Ks. Mieszko wkłada ogromny wysiłek w prowadzeniu dziecięcej scholi w ciągu roku, a podczas wakacji wyjazdu z nimi na oazę. Jestem bardzo wdzięczny za tę pracę, jak również za organizowanie służby liturgicznej przez ks. Marka Poznańskiego.

Piesza, lipcowa pielgrzymka na Jasną Górę, a wcześniej do Kalwarii organizowana przez ks. Macieja Ścibora, wraz z całą ekipą, to duży trud włożony, by zwłaszcza młodzi pielgrzymi dobrze przeżyli rekolekcje w drodze.

Chcę przypomnieć te jasne fakty życia naszej parafii po to, by one nas mobilizowały do jeszcze większego wysiłku.

ks. Proboszcz

Jan Paweł II, mój Ojciec

Piątek. Boże, co teraz będzie? Lęk, strach, łzy. Wiem, że cierpi, jest mi smutno. Przecież nie mogę, nie potrafię mu pomóc. Mogę: modłę się. Mój dom nagle robi się smutnym domem. Dzieciaczki utulone, ale ja nie mogę znaleźć sobie miejsca. Bez przerwy oglądamy z Tomciem telewizję, czekamy na wiadomości. Na jakie wiadomości? A On cierpi. Kochany Staruszek... „Mamo, nie płacz”... Płaczę, płaczą dzieciaki, płacze mąż, bo Papież umiera.

Idę do kościoła. Klęczę, ale nie potrafię się modlić. Powtarzam zdrowaśki wraz z osobami, które ten różaniec prowadzą. Jak dobrze, że ktoś mi pomaga modlić się. Oni nie wiedzą, ale jestem im wdzięczna, że byli w ten Wielki Piątek w moim życiu. Osoba wspinała i czysta kona i oczekuje ode mnie modlitwy, w tym momencie i natychmiast. Ten dzień był smutny i bardzo, bardzo długi...

Może umieranie nie jest straszne? Przecież wielu ludzi boi się śmierci. Może to dla nas wskazówka? Godzina trzecia w nocy, ja opatulana w koc na podłodze przed telewizorem...

Sobota. Obudziłam się, pierwsza myśl: „Czy żyje, czy żyje Papież?”...

Telewizja podaje, że mój Papież odchodzi, spokojnie, ale w cierpieniu, którego nie okazuje... Jaka długa ta droga krzyżowa... Mój Tomek budzi się i pyta o Papieża. „Zobaczysz, On wyjdzie z tego”. Chciałabym w to wierzyć i on pewnie też... Dzieci nie oglądają bajek kolejny dzień. Kolejny dzień proszę Boga, aby Papież nie cierpiał. Zostałam sama w domu, Tomcio zabrał dzieciaki. Jest spokój, bo Matka Boża trzyma za rękę Syna, który Ją tak ukochał. A miłość czuć było w powietrzu

tego dnia. Proszę o ulgę dla Papieża. Rozmawiam z Bogiem, moja rozmowa była krzykiem serca. Ile serc krzyczało w tym dniu?

Znowu idę do kościoła. Drewniana kościelna ławka... W tym momencie uświadomiłam sobie, jak bardzo jestem oddalona od Kościoła z Bogiem rozmawiam tylko, gdy pracuję lub spaceruję. Jak te ważne przesłania Ojca Świętego były gdzieś obok mojego życia. On był ustami Boga, ja jestem chwilą, pyłkiem, grzesznikiem...

Do kościoła przyszła kobieta o kulach, starsza kobieta. Podeszła pewnym krokiem do obrazu i pocałowała wizerunek Ojca Świętego, coś się dzieje... Biją dzwony...

Papież odszedł od nas. Płakałam na kolana, jeszcze z godzinę po komunikacie, pustka, wspomnienia pielgrzymek z Jasnej Góry, dokąd przybyłam z moim ukochanym... I Zamość, pojechałam tam też z Tomkiem już jako mężem i z pierwszym dzieckiem - chłopczykiem. W Zamościu wraz z mężem prosiłam Boga o córkę... Wyprosiłam, mam... Dziś dziękuję Bogu za trzeciego chłopca, który sam nas zaskoczył i zaskakuje każdego dnia...

Śmierć Papieża i pierwszy cud? Zjednoczenie narodów świata... Ci bardzo wielcy przywódcy zmierzają do Watykanu pochylić głowy ostatni raz przed ciałem Świętego naszych czasów. Ludzie jak mrówki drepczą cierpliwie, z myślami, pragnieniami, prośbami, z pokorą, nadzieją, niepokojem. A ja? Mnie tam nie będzie, nie zasługuję na pokłon w kierunku katafalku, modłę się tutaj, w tym małym mieście, w małym kościele. Lubię tę moją ławkę, tu czuję Boga i Ciebie czuję... Dziś wszystkie drogi prowadzą do Rzymu...

(ciąg dalszy na str. 7)